

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Litwa i Łotwa pod presją migracyjną ze strony Białorusi

Podobnie jak w przypadku Polski, w dalszym ciągu odnotowuje się próby nielegalnego przekroczenia granicy Litwy i Łotwy z Białorusią. Choć ich liczba jest znacznie niższa niż w roku ubiegłym, państwa te nie wykluczają dalszej presji migracyjnej i kontynuują umacnianie swoich granic. Dotychczasowa praktyka państw w stosunku do migrantów poddawana jest jednak krytyce zarówno w debacie krajowej, jak i na szczeblu międzynarodowym.

Litwa zaniepokojona o nowe trasy przerzutowe. We wrześniu i październiku 2022 r. utrzymywała się wysoka liczba migrantów podejmujących próby nielegalnego przekroczenia granicy litewsko-białoruskiej (o długości 679 km). Dziennie odnotowuje się tam ok. 100-130 naruszeń granicy państwowej – mniej więcej tyle, ile na granicy polsko-białoruskiej (418 km). Migranci pojawiali się również w pobliżu granicy Litwy z Łotwą, gdzie wcześniej nie odnotowano podobnych przypadków. W sumie od stycznia tego roku do początków listopada litewscy strażnicy zapobiegli nielegalnemu przekroczeniu granicy przez ponad 10 tys. osób. W zeszłym roku takich przypadków było niemal dwa razy więcej (od początku sierpnia – nieco ponad 8 tys. osób)¹.

Choć liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy jest zdecydowanie niższa niż w roku ubiegłym ([„Komentarze IEŚ”, nr 428](#)), Litwa, podobnie jak Polska, nie wyklucza kolejnej fali migracyjnej, tym razem ze strony obwodu kaliningradzkiego. Od 1 października na lotnisku w Kaliningradzie przez dwa lata będzie obowiązywała zasada „otwartego nieba” dla tureckich, syryjskich i białoruskich linii lotniczych. Pozwala ona liniom lotniczym na przewożenie pasażerów między dwoma państwami bez lądowania w kraju, w którym przewoźnik jest zarejestrowany. Litwa obawia się, że porozumienie to umożliwi presję migracyjną z kierunku obwodu kaliningradzkiego. Obecnie cały 297-kilometrowy odcinek granicy państwowej Litwy z Rosją jest monitorowany, podobnie jak granica morska o długości 119 km. Wzdłuż 46-kilometrowego odcinka lądu zainstalowana jest bariera fizyczna.

Ponadto obserwuje się zmiany w trasach przerzutowych migrantów. Podczas gdy w poprzednim roku dominował bezpośredni kierunek Bliski Wschód – Białoruś, obecnie coraz więcej migrantów pochodzących z państw Azji Południowo-Wschodniej podróżuje w kierunku białoruskiej granicy przez Moskwę.

Łotwa kontynuuje umocnienia na granicy z Białorusią. Od kilku miesięcy notuje się wysokie wartości w odniesieniu do prób nielegalnego przekroczenia granicy łotewsko-białoruskiej. W sierpniu 2022 r. było to 301 osób, we wrześniu – 299 osób, a w październiku – 173 osoby. Znane są także przypadki uszkodzenia ogrodzeń, dokonywane przez osoby po stronie białoruskiej.

Dotychczas na granicy łotewsko-białoruskiej zbudowano tymczasowe ogrodzenie o długości 60 km oraz 15 km ogrodzenia stałego. Z kolei na granicy Łotwy z Federacją Rosyjską (214 km) stworzono 95-kilometrowe ogrodzenie stałe. Ogólnie projekt rozbudowy infrastruktury granicznej przewiduje dalsze wzmocnienie pasa o długości 173 km. Pierwszy etap, o długości 86 km, zostanie ukończony do wiosny 2023 r., a kolejny – o długości 64 km – do wiosny 2024 r.

Kontrowersje wokół sytuacji na granicy. W obliczu ciągłego zagrożenia nielegalnym przekraczaniem granicy, 2 listopada 2022 r. łotewski rząd podjął decyzję o przedłużeniu stanu wyjątkowego w kilku regionach przygranicznych: Lucyn, Krasław, Augsdaugava i Dyneburg. Stan wyjątkowy obowiązywać będzie do 10 lutego 2023 r. Na decyzję rządu wpłynęła także sytuacja na granicy sąsiedniej Litwy (tam również do 16 grudnia

¹ Podobnie sytuacja wygląda na granicy polsko-białoruskiej: w październiku 2021 r. odnotowano tu ponad 17 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy, tj. 10-krotnie więcej niż w tym samym miesiącu 2022 r. Z kolei porównując wrzesień 2021 r. z wrześniem 2022 r., liczba ta spadła z ponad 7 tys. do 1,3 tys. przypadków.

obowiązuje sytuacja wyjątkowa w regionach przygranicznych) oraz rosyjska agresja na Ukrainę, wspierana także ze strony Białorusi. Co ciekawe, w samym rządzie nie było zgody co do dalszych obostrzeń w regionach przygranicznych. Ministerstwo Sprawiedliwości Łotwy sprzeciwiło się bowiem przedłużeniu stanu wyjątkowego, twierdząc, że miało to być rozwiązanie tymczasowe. W tym znaczeniu przedłużający się stan wyjątkowy będzie utrudniał powrót do sytuacji sprzed kryzysu oraz negatywnie wpłynie na poczucie bezpieczeństwa, a także na międzynarodowy wizerunek Łotwy („państwo z niestabilnym regionem przygranicznym”).

Kolejną kwestią jest oskarżanie Polski, Litwy i Łotwy o łamanie praw człowieka, tj. niehumanitarne traktowanie migrantów, którzy próbowali przedostać się na terytorium Unii Europejskiej przez Białoruś. W przeciwieństwie do uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy w tych krajach spotkali się ze znacznym wsparciem, stosunek mieszkańców do migrantów z Iraku, Afganistanu i Syrii był generalnie negatywny. W opublikowanym pod koniec lipca raporcie Amnesty International skrytykowała władze litewskie za sposób, w jaki postępowały z migrantami na granicy (brak sprawiedliwej i skutecznej procedury azylowej), i wezwała do natychmiastowego zaprzestania odpychania i zatrzymywania migrantów. Miało dochodzić również do przypadków rzekomego torturowania i wykorzystywania seksualnego migrantów po ich przybyciu na Litwę. Oskarżenia wobec Litwy dotyczyły także niskich standardów w ośrodkach detencyjnych (w listopadzie 2021 r. migranci protestowali w ośrodku w Rukli). Podobne zarzuty – tym razem wobec Łotwy – pojawiły się w raporcie Amnesty International w październiku. Stwierdzono w nim, że straż graniczna biła i poniżała osoby, które próbowały przekroczyć granicę z Białorusią. Stanowisko to podtrzymuje również kilka organizacji pozarządowych (oświadczenie w tej sprawie wpłynęło już do prokuratury), które twierdzą, że dysponują materiałami potwierdzającymi przypadki przemocy wobec Irakijczyków. Według relacji Łotwa miała siłowo wypychać migrantów z powrotem na Białoruś, a nawet poddawać ich torturom. Władze łotewskie odrzucają oskarżenia. Dowodów na rzekomą przemoc nie dostarczyła także kontrola przeprowadzona przez łotewski Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wnioski i prognozy. Budowa trwałych zabezpieczeń i nowoczesnego pasa kontrolnego na granicy z Białorusią jest ważnym krokiem w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego Litwy i Łotwy, a także zewnętrznej granicy całej Unii Europejskiej. Państwa te w dalszym ciągu będą bowiem narażone na stały atak hybrydowy ze strony Białorusi i Rosji. Niewykluczone, że Rosja wykorzysta obwód kaliningradzki do zwiększenia presji migracyjnej na Litwę i Polskę, przy czym już teraz oba państwa są lepiej przygotowane na zagrożenie, niż miało to miejsce w 2021 r.

W najbliższych tygodniach liczba migrantów będzie uzależniona od warunków pogodowych – ochłodzenie z pewnością spowolni ruchy migracyjne. Ponadto migranci będą poszukiwali przewoźników, którzy przetransportują ich bezpośrednio do państw Europy Zachodniej. Jednak i w ramach tej opcji ich aktywność jest ograniczona – tylko w 2022 r. władze litewskie podjęły decyzję o zatrzymaniu ponad 200 osób podejrzanych o nielegalny handel ludźmi.

Także Estonia podjęła wysiłki w kierunku umocnienia granicy. W październiku rozpoczęto na granicy budowę stałej zapory o długości 40 km. Znaczna część granicy Estonii z Rosją przebiega wzdłuż dróg wodnych, a pozostały obszar przygraniczny jest słabo zaludniony, często też silnie zalesiony lub bagnisty. Mimo że w ocenie Komisji Spraw Zagranicznych Riigikogu obecnie nic nie wskazuje na to, by wydarzenia, które miały miejsce na granicy białorusko-polskiej lub białorusko-litewskiej, mogły się powtórzyć w Estonii, to od sierpnia w tym państwie obowiązują przepisy umożliwiające tzw. push-backi wobec osób podejmujących próbę nielegalnego przekroczenia granicy. Celem nowych przepisów jest zapewnienie ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa narodowego w sytuacji zagrożenia masową imigracją.

Podobne przepisy przyjęły wcześniej Polska, Litwa i Łotwa. Regulacje te mogą być jednak niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Zgodnie z przyjętą przez państwa legislacją, złożenie wniosku azylowego jest możliwe jedynie w punktach kontroli granicznej i strefach tranzytowych. W rezultacie osoba przebywająca na terytorium państwa niezgodnie z przepisami migracyjnymi, w przypadku zatrzymania, pozbawiona jest możliwości złożenia wniosku o azyl. Takie orzeczenie wydał ostatnio Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyrok TSUE w sprawie C-72/22), rozpatrując wniosek obywatela państwa trzeciego, który nielegalnie przebywał na terytorium Litwy. Trybunał zaznaczył, iż ogólny zarzut naruszenia porządku publicznego lub bezpieczeństwa wewnętrznego

spowodowanego „masowym napływem cudzoziemców” nie uzasadnia tak dalece idących ograniczeń praw osób ubiegających się o azyl. Wyrok ten może mieć także konsekwencje dla Polski i pozostałych państw bałtyckich.